

Sygn. akt V ACa 18/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 sierpnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA R. K. (spr.)

Sędzia SA Zb.Koźma

Sędzia SO del. R. T.

Protokolant: st. sekr. sąd. Ż.Dombrowska

po rozpoznaniu w dniu 20 sierpnia 2014 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa S. R.

przeciwko (...) SA w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 8 lipca 2013 r. sygn. akt I C 535/11

I. Zmienia zaskarżony wyrok w punktach:

- a) 1-szym w ten sposób, że w miejsce zasądzonej w nim kwoty 129.000zł. (sto dwadzieścia dziewięć tysięcy) zasądza kwotę 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) zł. oddalając powództwo w pozostałej części dotyczącej zadośćuczynienia
- b) 4-tym w ten sposób, że znosi między stronami wzajemnie koszty postępowania pierwszo – instancyjnego.
- c) 5 –tym w ten sposób, że nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w B. kwotę 1.762,04 zł (tysiąc siedemset sześćdziesiąt dwa złote i cztery grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów opinii biegłego.

II. Oddala w pozostałym zakresie apelacje obu stron.

III. Zasądza od powoda na rzecz pozwanego 7.229 zł. (siedem tysięcy dwieście dwadzieścia dziewięć) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

VACa 18/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 8 lipca 2013r. Sąd Okręgowy w B. rozpoznając sprawę z powództwa S. R. przeciwko (...) SA w W. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 129.000 zł (sto dwadzieścia dziewięć tysięcy złotych), umorzył postępowanie w zakresie ograniczonego powództwa i oddala powództwo w pozostałej części. Nadto orzekł o kosztach postępowania.

Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie ustalił, że w dniu (...) roku w miejscowości N., na ul.(...), kierująca samochodem marki F. (...) I. K., nie zachowując należytej ostrożności, wjechała na pas ruchu przeznaczony dla ruchu pojazdów w przeciwnym kierunku w chwili, gdy tym pasem poruszał się już pojazd marki T. (...) kierowany przez L. R. - ojca powoda - który wcześniej rozpoczął manewr wyprzedzania tego samochodu. Na skutek powyższego nieprawidłowego zachowania I. K. doszło do zderzenia pojazdów, w wyniku czego samochód marki T. ostatecznie uderzył w drzewo, czego konsekwencją była śmierć L. R.. Kierująca pojazdem marki F. (...) nie zasygnalizowała odpowiednio wcześniej zamiar skrętu w lewo. Tym samym kierowca samochodu T. (...), bez względu na osiągniętą prędkość, nie miał dostatecznego czasu na podjęcie skutecznego działania obronnego, polegającego na zmniejszeniu prędkości i zatrzymaniu pojazdu, co uchroniłoby go przed zderzeniem.

Wyrokiem z dnia 18 maja 2010 roku Sąd Rejonowy w B. uznał I. K. za winną przestępstwa z art 177 § 2 kk (sygn. akt: II K (...)). Na skutek apelacji, wyrokiem z dnia 9 marca 2011 roku Sąd Okręgowy w B. zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że wyeliminował z opisu czynu stwierdzenie dotyczące tego, że kierujący samochodem marki T. (...) przyczynił się do przedmiotowego zdarzenia wyprzedzając pojazd marki F. (...) z niewłaściwej strony, utrzymując w pozostałym zakresie tenże wyrok w mocy.

Powód w chwili śmierci ojca miał rok. Jego matka K. K. była w związku z L. R. przez trzy lata przed wypadkiem. Poznali się, gdy K. K. pracowała w jego firmie. W momencie gdy zaszła w ciążę zmarły łożył na jej utrzymanie. Wpłacał na rachunek bankowy okresowo różne sumy, średnio od 2.000 zł do 3.000 zł. Czasami dawał pieniądze w gotówce. Płacił także za wynajem dla niej mieszkania. Wówczas matka powoda nie pracowała. L. R. prowadził własną działalność gospodarczą, przez cały okres związku z matką powoda pozostawał w związku małżeńskim. Wspólnie z żoną prowadził gospodarstwo domowe. Mieli trójkę dzieci. Nie mieszkał z K. K.. Jego żona nie miała wiedzy o narodzinach powoda. Myślała, że związek (...) z jego matką zakończył się dwa lata przed wypadkiem, gdyż tak oznajmił jej mąż. Zmarły wyrażał zainteresowanie powodem, był w szpitalu po jego narodzinach. Powód obecnie dopytuje się o ojca. S. R. jest dzieckiem zdrowym i rozwija się prawidłowo.

Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powodowi kwotę 10.500 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 10.500 tytułem odszkodowania, po uwzględnieniu przyjętego 30 % stopnia przyczynienia się poszkodowanego do wypadku.

Sąd uznał za wiarygodne dowody z dokumentów zebrane w sprawie, albowiem zostały sporządzone we właściwej formie, przewidzianej dla tego typu dokumentów. Były przejrzyste i jasne. Ich autentyczność nie budziła wątpliwości Sądu.

Na walor wiarygodności zasługiwały zeznania świadka K. K. oraz B. S., albowiem były one jasne, logiczne i wzajemnie się uzupełniały. Z ich treści wynikał fakt przekazywania przez L. R. określonych kwot na utrzymanie powoda i jego matki. Wynikało z nich także, że zmarły do chwili zdarzenia był w związku z K. K.. Ponadto na ich podstawie można było stwierdzić, iż L. R. wyrażał zainteresowanie powodem. W świetle zeznań świadka A. R. Sąd sceptycznie odniósł się do twierdzeń powyższych świadków odnośnie planowania przez matkę powoda z L. R. ślubu. Z zeznań jego żony wynika, że nie wiedziała ona o dalszym kontynuowaniu związku przez jej męża z K. K.. Nie miała także wiedzy o narodzinach powoda. Wobec tego nie sposób przyjąć, czy faktycznie zmarły planował wspólną przyszłość z K. K..

W swojej ocenie Sąd oparł się na w pełni wiarygodnej opinii biegłego z dziedziny techniki samochodowej J. K.. Biegły ten, na skutek uwag strony pozwanej, uzupełnił swoją opinię ustnie, podtrzymując dotychczas sformułowane wnioski. Dodatkowo wykonał on pisemną opinię uzupełniającą odnośnie ewentualnego zachowania się pojazdu marki T. po zderzeniu się z drugim pojazdem, przy założeniu że samochód ten poruszał się z prędkością 90 km/h. Przedmiotowa opinia wydana została na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy. Wnioski

opinii były jasne, logiczne i wyczerpująco uzasadnione. Bez zastrzeżeń odnieść się należy do sposobu motywowania przez biegłego stanowiska sformułowanego w opinii. Przedmiotowa opinia została sporządzona zgodnie z zasadami fachowej wiedzy i doświadczeniem opiniujących. Należy, iż biegły nie był w stanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi co do faktu przyczynienia się L. R. do zaistniałego zdarzenia, ze względu na niemożność poczynienia pewnych istotnych ustaleń. Dlatego też przedstawił dwa warianty oparte na przyjętych założeniach. W pierwszym przypadku, że kierująca F. odpowiednio wcześniej zasygnalizowała chęć skrętu w lewo, w drugim zaś, że sygnalizacja ta nie nastąpiła w odpowiednim czasie lub że kierunkowskaz tylny w samochodzie nie zadziałał. Pierwszy wariant daje podstawy uznania przyczynienia się poszkodowanego do zdarzenia, drugi zaś całkowicie taką możliwość wykluczał. Biorąc pod uwagę pełną treść tejże opinii i nagłość wystąpienia kolizji, Sąd uznał drugi z przedstawionych wariantów za bardziej prawdopodobny, skutkowało to brakiem przyjęcia przyczynienia, o czym poniżej.

Powód S. R., w oparciu o treść art. 444 § 2 kc i art. 446 § 4 kc, domagał się zasądzenia na swoją rzecz comiesięcznej renty, a także odpowiedniego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w związku z tragiczną śmiercią swojego ojca.

Kluczową kwestią dla niniejszego sporu okazało się zagadnienie przyczynienia się poszkodowanego do wypadku komunikacyjnego z dnia (...) roku. Bezsporne jest, że wyrokiem karnym kierująca pojazdem marki F. (...) I. K. została uznana za winną popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 kk. To rozstrzygnięcie, utrzymane w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w B. z dnia 9 marca 2011 roku wiązało Sąd w niniejszej sprawie w myśl art. 11 kpc.

Sąd odwoławczy wyeliminował z opisu czynu fakt przyczynienia się do zdarzenia ze strony L. R.. Nie wyłączało to jednak możliwości powoływania się przez pozwanego na wszelkie okoliczności ograniczające jego odpowiedzialność cywilną za zaistniały wypadek. W ocenie pozwanego, poszkodowany przyczynił się do skutków zdarzenia, albowiem bezpośrednio przed zderzeniem poruszał się z niedozwoloną prędkością na tymże odcinku drogi. Stopień przyczynienia pozwanego określił na 30 %.

Dla stwierdzenia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody nie wystarcza jakiegokolwiek powiązanie przyczynowe pomiędzy zachowaniem się poszkodowanego a powstaniem szkody. Musi to być związek przyczynowy normalny w rozumieniu art. 361 § 1 kc. Dlatego też art. 362 kc może być zastosowany dopiero po ustaleniu istnienia takiego związku (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 07.02.2013 roku, sygn. akt: VACa 1033/12, niepubl).

Zdaniem Sądu, z całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie sposób uznać, aby nieprawidłowe zachowanie się L. R. polegające na poruszaniu z niedozwoloną prędkością stanowiło współprzyczynę w adekwatnym łańcuchu przyczynowości, doprowadzającą do skutku w postaci jego śmierci. Co najwyżej są podstawy do przyjęcia, że ta okoliczność pozostawała w dowolnym związku z faktem zderzenia, nie stanowiła zaś jego normalnego następstwa, które pozwałoby na zastosowanie art. 362 kc. Taka konkluzja jest uzasadniona, a to z tego powodu, że pozwany nie udowodnił faktu odpowiednio wcześniejszego zasygnalizowania przez I. K. zamiaru skrętu w lewo. Okoliczności tej nie udało się ustalić. Zebrany materiał dowodowy nie dał podstaw do przyjęcia, że faktycznie kierująca F. (...) w odpowiednim czasie włączyła kierunkowskaz. Z tego też względu biegły powołany w sprawie przedstawił dwa warianty zdarzenia. Zatem pozwanemu, w myśl art. 6 kc, nie udało się wykazać faktu przyczynienia się poszkodowanego do skutków zdarzenia. Dodać należy, że ciężar dowodu tej okoliczności na nim właśnie spoczywał.

Skoro nie udało się pozwanemu przekonać Sądu do swojego stanowiska, to konsekwencją tego było uznanie braku przyczynienia L. R. do skutków wypadku komunikacyjnego. Taki wniosek uznać należy za uzasadniony, biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, które nakazują przyjąć nagłość powstania niebezpiecznej sytuacji na drodze z winy I. K.. Kiedy kierująca pojazdem F. (...) zmieniła pas ruchu, samochód marki T. (...) już na tym pasie się znajdował. Powinna ona najpierw przepuścić pojazd poszkodowanego, a dopiero potem zmienić pas ruchu. Jednakże nie uczyniła tego, wjeżdżając bezpośrednio przed samochód L. R., który kontynuował rozpoczęty wcześniej manewr wyprzedzania. W tej sytuacji ojciec powoda nie mógł już uniknąć zdarzenia. Fakt, iż prędkość z jaką się poruszał, była wyższa od dopuszczalnej na wskazanym odcinku drogi, nie miała znaczenia. Taki stan rzeczy nie pozwala doszukiwać się u poszkodowanego zachowania, które stanowiłoby współprzyczynę w łańcuchu

adekwatnych zdarzeń prowadzących do określonego skutku. W tej sytuacji L. R. miał pierwszeństwo, a gdyby I. K. odpowiednio wcześniej zasygnalizowała swój zamiar, to wówczas wysoce prawdopodobne jest, że kierowca T. (...) zmniejszyłby prędkość i baczniej obserwowałby zachowanie sprawcy wypadku. Z treści uzupełniającej pisemnej opinii biegłego nie sposób wywnioskować, że gdyby poszkodowany poruszał się z dopuszczalną prędkością 90 km/h, to wówczas tor ruchu jego pojazdu po zderzeniu byłby inny i być może uniknąłby uderzenia w drzewo. Taki wniosek jest zbyt daleko idący, albowiem wziąć należy pod uwagę także inne czynniki o tym decydujące, na które zwrócił uwagę biegły. Reasumując, okoliczność jazdy poszkodowanego z prędkością wyższą od dopuszczalnej pozostaje jedynie dowolnym związkiem przyczynowym ze skutkami zdarzenia. Materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozwolił na przyjęcie, aby związek ten był normalny, w zwykłym biegu rzeczy, w rozumieniu art. 362kc. Krótko mówiąc, brak podstaw do uznania, że L. R. przyczynił się do rozmiarów poniesionej przez siebie szkody.

Wypadek komunikacyjny, którego skutkiem była śmierć ojca powoda, miał miejsce po wejściu w życie art. 446 § 4 kc, co nastąpiło w dniu 3 sierpnia 2008 roku. Zgodnie z tym przepisem, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Nie budzi wątpliwości fakt, że wszystkie przesłanki wskazane w art. 446 § 4 zaistniały w niniejszej sprawie.

Określając wysokość zadośćuczynienia, o którym mowa w omawianym przepisie, należy wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy. Należą do nich przede wszystkim rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wiek pokrzywdzonego, cierpienie, ból i poczucie osamotnienia oraz pustki po śmierci najbliższego członka rodziny, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał znaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 03.06.2011 roku, III CSK 279/10, LEX nr 898254).

W chwili śmierci swojego ojca powód miał zaledwie rok. Biorąc pod uwagę tę okoliczność nie sposób uznać, aby bezpośrednio po tym zdarzeniu przeżył wstrząs psychiczny, czy też odczuwał intensywny ból. Wiek S. R. sprawiał, iż nie zdawał on sobie sprawy z faktu utraty ojca. Wobec tego jego krzywdę należałoby rozpatrywać pod kątem skutków braku L. R. w dalszym jego rozwoju i wychowaniu. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przyjęcie, że zmarły interesował się powodem. Po jego narodzinach był w szpitalu u K. K.. Łożył pieniądze na jego utrzymanie. Trudno powiedzieć, czy zmarły w sposób intensywny uczestniczył w procesie wychowania syna. Jednakże są podstawy do przyjęcia, że stanowiłby dla niego wsparcie, które dla prawidłowego rozwoju młodego człowieka jest niezbędne. Już obecnie powód dostrzega odmienność swojej sytuacji, dopytując się o ojca. Ma świadomość, że nie ma go przy nim, co może prowadzić do tego, że zachwianiu ulegnie jego sfera poczucia bezpieczeństwa.

Nie można obarczać powoda tym, że z całokształtu materiału dowodowego nader wątpliwe wydaje się, aby L. R. planował układać swoje dalsze życie z K. K.. Pomimo bycia w związku z matką powoda, był także mężem A. R., która nic nie wiedziała o narodzinach S. R.. Z jej twierdzeń nie wynika, aby cokolwiek zapowiadało się na rozstanie pomiędzy nimi. Najwyraźniej przez kilka ostatnich lat zmarły oszukiwał swoją żonę. A. R. wiedziała o K. K., jednakże według zapewnień jej męża, ich związek zakończył się dwa lata przed wypadkiem. Pomimo tej skomplikowanej sytuacji osobistej zmarłego, wydaje się, że wspierałby on swojego syna i w miarę możliwości uczestniczyłby w jego wychowaniu, nie tylko dbając o zapewnienie mu środków utrzymania. Wobec tego Sąd wziął przede wszystkim pod uwagę krzywdę, którą powód tak naprawdę dopiero odczuje, a mianowicie brak uczestnictwa ojca w procesie jego rozwoju i wychowania, co w przyszłości może negatywnie odbić się na jego psychice. Powód będzie pozbawiony pomocy L. R. w sytuacjach, kiedy w jego ocenie wsparcie ojca będzie niezbędne.

Biorąc powyższe pod uwagę, uwzględniając wiek powoda, rozmiar i zakres krzywdy, która jeszcze nie uaktywniła się u niego w pełnym zakresie, a niechybnie to nastąpi z biegiem lat, negatywne następstwa jakie może wywołać brak wsparcia ojca, a także dotychczas wypłaconą przez pozwanego łącznie kwotę 21.000 zł, która co prawda została wypłacona z dwóch podstaw, jednakże nie ulega wątpliwości, iż kryteria decydujące o przyznaniu odszkodowania z art. 446 § 3 i zadośćuczynienia z art. 446 § 4 są zbliżone, a niekiedy niemal identyczne, Sąd uznał, że powód powinien dodatkowo otrzymać od pozwanego kwotę 129.000 zł zadośćuczynienia. Kwota ta, biorąc pod uwagę całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, będzie kwotą odpowiednią w rozumieniu art. 446 § 4 kc za doznaną

krzywdę w niniejszej sprawie. Łącznie z dotychczas wypłaconym zadośćuczynieniem przez pozwanego (150.000 zł), realizuje ona kompensacyjną funkcję tego świadczenia. Jej wysokość przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość. Tym samym roszczenie o zapłatę kwoty 229.000 zł w okolicznościach niniejszej sprawy nie mogło się uzyskać pełnej aprobaty Sądu.

Przechodząc do oceny roszczenia o zapłatę renty, zdaniem Sądu, nie zasługiwało ono na uwzględnienie. Zgodnie z art. 444 § 2 kc, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Powód swoje żądanie zapłaty „renty wyrównawczej” nie poparł dowodami przemawiającymi za jego zasadnością. Same twierdzenia odnośnie wydatków związanych z jego utrzymaniem, bez podjęcia w tym zakresie jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej, nie są wystarczające. Istotnie L. R. przekazywał określone kwoty na utrzymanie powoda i jego matki, jednakże nie sposób stwierdzić czy czynił to na tyle regularnie, aby zasadne było uznanie, że kwota 1.200 zł co miesięcznej renty ma swoje uzasadnienie. W aktach sprawy jest zaledwie kilka wyciągów z rachunku bankowego K. K. potwierdzających, że otrzymywała ona od zmarłego wpłaty o określonej wysokości. W tym miejscu godzi się zaznaczyć, iż ciężar udowodnienia zasadności o rentę spoczywał na powodzie. Ów ciężar rozumieć należy z jednej strony jako obarczenie twierdzącego obowiązkiem przekonania Sądu dowodami o słuszności swojego stanowiska, a z drugiej konsekwencjami poniesienia realizacji tego obowiązku lub jego nieskuteczności. Konsekwencje te sprowadzają się zazwyczaj do niekorzystnego dla tej strony rozstrzygnięcia procesu. Zatem stwierdzić należy, iż działania dowodowe powoda w tym zakresie okazały się niewystarczające. Okoliczność ta nie pozwoliła na skorzystanie w niniejszej sprawie z treści art. 322 kpc, który pozwala na zasądzenie odpowiedniej sumy według uznania sędziowskiego, bowiem jego zastosowanie jest możliwe dopiero wówczas, gdy okaże się, że po wyczerpaniu dostępnego materiału dowodowego wysokość szkody może być określona tylko w przybliżeniu. Przepis ten nie zwalnia powoda z obowiązku udowodnienia wysokości roszczenia odszkodowawczego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 05.03.2013 roku, I ACa 767/12, LexPolonica nr 5800311). Zatem z uwagi na nikłą aktywność powoda, Sąd nie mógł odwołać się do instytucji przewidzianej w art. 322 kpc dla określenia wysokości ewentualnej renty. Tym samym, jego roszczenie z art. 444 § 2 kc nie zasługiwało na uwzględnienie.

Mając powyższe na uwadze, Sąd na podstawie art. 446 § 4 kc zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 129.000 zł.

W oparciu o treść art. 355 § 1 kpc Sąd umorzył postępowanie w zakresie ograniczonego powództwa.

Na mocy art. 446 § 4 kc a contrario i art. 444 § 2 kc a contrario Sąd oddalił powództwo w pozostałej części (punkt 3 wyroku), jako wygórowane i nieuzasadnione.

Sąd na podstawie art. 100 kpc, stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia, oraz na mocy § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity - Dz. U. 2013 r., poz. 461), orzekł o kosztach procesu w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.634,98 zł z tego tytułu (punkt 4 wyroku).

W oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity - Dz. u. 2010 r. Nr 90, poz 594 ze zm.) Sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w B. od powoda kwotę 871,36 zł, natomiast od pozwanego kwotę 772,21 tytułem kosztów opinii biegłego tymczasowo wypłaconych ze Skarbu Państwa (punkt 5 wyroku).

W apelacji powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie oddalonych roszczeń o zadośćuczynienie zarzucając naruszenie art. 233 § 1 kpc przez niewłaściwą ocenę dowodów co spowodowało niewłaściwą ocenę żądania przyznania zadośćuczynienia.

Nadto zaskarżył wyrok w zakresie oddalenia jego żądania zasądzenia renty zarzucając naruszenie prawa materialnego tj. art. 446 §2 kpc przez jego niezastosowanie i 444 §2 kc przez błędne jego zastosowanie.

Wskazując na te zarzuty domagał się zmiany wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości.

W uzasadnieniu apelacji podnosił, że powód do końca swoich dni nie zazna miłości ojca, a to że miał tylko rok w chwili jego śmierci nie powinno determinować wysokości zadośćuczynienia. W jego odczuciu przyznane zadośćuczynienie jest rażąco niskie.

Co do żądania renty argumentował, że sąd wadliwie oceniał jego roszczenie jako żądanie przyznania renty uzupełniającej gdy tymczasem miało ono inny charakter bo powód żądał renty w miejsce osoby zobowiązanej do alimentacji, tj. nieżyjącego ojca.

W apelacji pozwanego skarżący domagał się zmiany wyroku i oddalenia powództwa w całości oraz w konsekwencji zmiany orzeczenia o kosztach postępowania.

Wyrokowi zarzucił naruszenie art. 446 § 4 kc przez niewłaściwą interpretację i zastosowanie oraz art. 362 kc przez niezasadne przyjęcie, że ojciec powoda nie przyczynił się do powstania wypadku.

Zaprzeczał jakoby ojciec powoda uczestniczył w jego wychowaniu i by miał to czynić gdyby żył, co wyłącza zadośćuczynienie. W jego ocenie powód i tak odczuwałby brak ojca w swoim życiu.

Nadto twierdził, że gdyby nie nadmierna prędkość samochodu kierowanego przez zmarłego skutki wypadku nie byłyby tak dotkliwe co uzasadnia przyjęcie po stronie poszkodowanego przyczynienie się do powstania szkody.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie natomiast apelacja pozwanego okazała się częściowo skuteczna.

Nie ma racji pozwany, gdy twierdzi, że żądanie zadośćuczynienia, które powód zgłosił, jest całkowicie bezpodstawne. Otóż trafnie Sąd Okręgowy przyjął, że niewykształcenie się bliskich więzi między powodem i jego ojcem w dacie wypadku i śmierci ojca, nie niweczy możliwości przyjęcia, że ta śmierć spowodowała u powoda krzywdę, której zadośćuczynienie powinno nastąpić uwzględniając regulację przyjętą w art. 446 § 4 kc. Przyjmując to założenie trafnie przywołał okoliczności, które decydowały o zasadności takiego wniosku, a Sąd Apelacyjny je akceptuje. Ze zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zeznań matki powoda, wynika, że powód odczuwa brak ojca, pyta o niego i chodzi na cmentarz rozważając możliwe scenariusze co do możliwości uniknięcia skutków wypadku, gdyby jego ojciec pozostawał w stałym związku z jego matką. Widać, że przeżywa brak ojca i stara się wytłumaczyć okoliczności, w jakich doszło do jego utraty i powody które zdecydowały, że nie ma z nim kontaktu.

Tak więc co do zasady, pomimo że w chwili śmierci powód z racji wieku nie wykształcił pozytywnych więzi z ojcem i w dacie zdarzenia nie odczuwał jego braku, doznał krzywdy związanej ze śmiercią ojca, bo miał uzasadnione powody oczekiwać, że ojciec będzie uczestniczył w jego życiu, jeżeli nie jako formalny partner matki, to jako biologiczny rodzic utrzymujący kontakt z biologicznym dzieckiem.

Prawidłowo wskazując na okoliczności, które decydowały o zasadności żądania zadośćuczynienia, nadmierną jednak wagę przywiązał Sąd Okręgowy do okoliczności wpływających na jego wysokość. To że należy się powodowi zadośćuczynienie co do zasady nie znaczy wcale, że jest ono usprawiedliwione w wysokości przyznanej w zaskarżonym wyroku. Godzi się bowiem zauważyć, że te same okoliczności, które sąd rozważał przyjmując, że nie stanowią przeszkody do uznania zasadności powództwa, powinien był ocenić jako decydujące jednak o wysokości przyznanego zadośćuczynienia. Nie można bowiem odpowiedzialnie twierdzić, że to, iż w dacie śmierci ojca powoda nie nawiązały się jeszcze między nimi pozytywne więzi uczuciowe i więzi bliskości, nie ma znaczenia dla oceny skuteczności powództwa w zakresie wysokości zgłoszonego żądania.

Z doświadczenia życiowego wiadomo, że o ile istnieją pomiędzy osobami bliskimi ukształtowane pozytywne więzi to dla nich strata osoby bliskiej (jej śmierć) jest o wiele bardziej dotkliwym doświadczeniem niż w przypadku osoby, która dopiero po jakimś czasie od zdarzenia dowiaduje się, że zmarły był np. rodzicem, z którym już nigdy nie nawiąże

bliskich relacji. Sytuacja, w jakiej się ta osoba znajdowała w chwili śmierci np. rodzica nie różni się przecież w sposób zasadniczy od tej, w której znajduje się po jego śmierci, z tym tylko, że negatywnie odbiera brak możliwości nawiązania bliskich relacji z tą osobą i to doświadczenie może powodować poczucie krzywdy. Z dużą dozą pewności można jednak założyć, że to doświadczenie jest mniej traumatyczne od sytuacji utraty osoby bliskiej w przypadku istnienia pozytywnych i ścisłych stosunków bliskości już ukształtowanych.

W przypadku powoda tak właśnie było. Niewątpliwie odczuwa on brak ojca, z którym mógł nawiązać bliskie relacje i miał prawo oczekiwać, że ten będzie uczestniczył w jego życiu. Zawiedzione nadzieje w tym względzie z pewnością rodzą poczucie krzywdy ale trudno przyjąć, by odpowiednią kwotą mogącą je zrekompensować jest kwota przyznana w zaskarżonym wyroku, uwzględniając pieniądze wcześniej wypłacone przez ubezpieczyciela.

W cenie Sądu Apelacyjnego przyznane powodowi zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane zważywszy wspomniany już wcześniej fakt „innego rodzaju negatywnych doświadczeń powoda związanych ze śmiercią ojca” manifestujących się przede wszystkim nie występującym bezpośrednio po śmierci poczuciem krzywdy wynikającym z nagłego i trwałego zerwania pozytywnych więzi bliskości tylko z rozwijającego się poczucia krzywdy wynikającego z niemożności nawiązania relacji bliskości, na co mógł liczyć gdyby nie śmierć ojca. Ta inna postać krzywdy bez wątpienia wpływa na ocenę wysokości koniecznego zadośćuczynienia, które z założenia powinno ją zrekompensować. Bez wątpienia dużo silniej odczuwa się krzywdę kiedy w sposób nieprzewidywany i tragiczny zostają zerwane więzy bliskości, niż gdy te więzy w dacie śmierci nie istniały a poczucie krzywdy wynika z zawiedzionej nadziei na ich nawiązanie.

Wprawdzie każda sprawa o zadośćuczynienie musi być rozpatrywana samodzielnie i w każdej sąd musi ważyć okoliczności decydujące o krzywdzie, która jest właściwa i osobnicza dla każdej osoby pokrzywdzonej, to jednak nie można abstrahować od pewnych utrwalonych zasad orzekania o zadośćuczynieniu decydujących o jego wysokości, która, jak jednolicie się przyjmuje, nie może prowadzić do wzbogacenia się pokrzywdzonego. Truizmem jest twierdzenie, że krzywdy nie da się naprawić przez zapłatę określonej kwoty pieniędzy ale jest to droga do zminimalizowania poczucia krzywdy i w tym założeniu mieści się cel przyznania zadośćuczynienia.

Dlatego przyznane zadośćuczynienie musi być „odpowiednie” do stopnia odczuwanej krzywdy ale również powinno uwzględniać realia życia osoby pokrzywdzonej, które decydują o owej kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Te realia to między innymi poziom życia społeczeństwa ale również pewna przyjęta w praktyce sądowej zasada oceny zdarzeń w sytuacjach podobnych i utrwalone na ich tle orzecznictwo co do wysokości przyznawanych zadośćuczynień. Z zasady nie można stawiać na jednej szali sytuacji osoby bliskiej, która nawiązała stosunek bliskości ze zmarłym i mającej ten status osoby, która takich relacji nie ma a jej poczucie krzywdy jest związane jedynie z niepowodzeniem w oczekiwaniu na ich powstanie. Wprawdzie każda z tych osób może w różny sposób odczuwać i uświadamiać sobie krzywdę ale ze społecznego punktu widzenia, a więc poczucia elementarnej sprawiedliwości, które nie może być pomijane przy ustalaniu zadośćuczynienia, obie te sytuacje diametralnie się różnią i uzasadniają z zasady przyznanie wyższego zadośćuczynienia osobie, u której ukształtowane pozytywne relacje bliskości zostały przerwane przez śmierć osoby bliskiej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przyznane w tej sytuacji powodowi zadośćuczynienie, zważywszy wcześniej wskazane okoliczności, prowadziłoby do nieuzasadnionego jego wzbogacenia, gdyż w rażący sposób odbiega od

przyjmowanych przez sądy zasad ustalania jego wysokości. Zadośćuczynienie z tytułu śmierci osoby bliskiej na poziomie łącznie około 150.000 zł. jest bardzo wysokie i w praktyce sądowej zdarza się niezmiernie rzadko. Tym bardziej więc można mówić w przypadku powoda, że jest rażąco wygórowane.

Godzi się też zauważyć, że poczucie krzywdy związane z utratą osoby bliskiej będzie z biegiem czasu się zmieniało i po jakimś czasie przybierze postać jedynie przykrego wspomnienia. Dlatego kwota przyznanego zadośćuczynienia musi ten aspekt uwzględniać. Inaczej bowiem jest, gdy osoba pokrzywdzona do końca swojego życia będzie odczuwała negatywne skutki doznanej krzywdy (np. trwałe kalectwo), a inaczej w sytuacji krzywdy rekompensowanej na

podstawie art. 446 § 4 kc, kiedy poczucie krzywdy z upływem czasu będzie malało i przybierze wspomniany wcześniej wymiar.

Dlatego pożądanym jest różnicowanie przyznawanych zadośćuczynień w tym sytuacjach i nie można oczekiwać, co do zasady, że w każdej z tych sytuacji będą one przyznawane w podobnej wysokości.

Mając na uwadze te okoliczności Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że przyznane powodowi zadośćuczynienie obniżył do kwoty 50.000 zł. Tak przyznane zadośćuczynienie spełni funkcję kompensacyjną i jest odpowiednie do poczucia krzywdy powoda, mającego specyficzny i inny charakter od typowych sytuacji, kiedy już w chwili zdarzenia osoba bliska traumatycznie odbiera śmierć osoby bliskiej. To zadośćuczynienie jest godziwe i w pełni rekompensuje poczucie krzywdy, tym bardziej że powód nie udowodnił, aby poza opisywanym przez matkę dyskomfortem spowodowanym brakiem ojca, doznawał bardziej traumatycznych przeżyć.

Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutów apelacji, że zaskarżony wyrok błędnie pomija fakt przyczynienia się ojca powoda do powstania wypadku. Sąd Okręgowy wyjaśnił dlaczego nie przyjmuje takiego założenia i Sąd Apelacyjny tę argumentację akceptuje. Wypada tylko przypomnieć, że z opinii biegłego wynika, iż niezależnie od prędkości z jaką się poruszał samochód ojca powoda, w okolicznościach tej sprawy nie można było uniknąć wypadku z uwagi na zachowanie kierującej pojazdem, którego ruch był przyczyną jego powstania. Domniemania co do tego, jaki byłby tor jazdy samochodu T., gdyby kierujący nim jechał wolniej, mają walor czysto teoretyczny i nie mogą decydować o odpowiedzialnym przyjęciu przyczynienia się poszkodowanego nie do wypadku tylko charakteru i wysokości szkody, a więc śmierci. Trudno przecież przewidzieć, jakie inne jeszcze okoliczności mogły wpłynąć na tor jazdy tego samochodu i czy możnaby uniknąć skutków, które powstały.

Ta złożoność sytuacji nie pozwala zatem jednoznacznie mówić o przyczynieniu się do powstania szkody i tym samym żądać obniżenia zadośćuczynienia z uwagi na to przyczynienie.

Co się zaś tyczy zarzutu apelacji powoda kwestionującej nierozpoznanie istoty sprawy w części dotyczącej żądania zasądzenia renty, należy przyznać rację skarżącemu, że Sąd Okręgowy błędnie kwalifikował to żądanie powoda pomijając, że powód domagał się przyznania mu renty na podstawie art. 446 § 2 kc, a nie art. 444 § 2 kc.

Przesłanki orzekania o obu tych świadczeniach są diametralnie różne, a przewidziane w art. 446 § 2 kc dotyczą sytuacji utraty świadczeń związanych z utrzymaniem, do których był zobowiązany zmarły.

Tę rentę oblicza się stosownie do potrzeb uprawnionego i możliwości osoby zobowiązanej, której śmierć uniemożliwia realizację świadczeń. Zatem co do zasady renta ma wyrównać szkodę poniesioną na skutek niemożności otrzymywania świadczeń alimentacyjnych, a więc oscyluje w granicach zakreślonych z jednej strony potrzebami osoby uprawnionej z drugiej zaś możliwościami zarobkowymi i sytuacją majątkową osoby zobowiązanej do alimentacji.

W przypadku powoda istotne znaczenie dla oceny żądania ma jego wiek i związane z nim potrzeby w zakresie zaspokojenia potrzeb życiowych. Powód w chwili śmierci ojca miał rok, a zatem jego potrzeby w tym zakresie nie były znaczne.

Godzi się zauważyć, że po śmierci ojca otrzymywał rentę rodzinną z ubezpieczenia społecznego, która obecnie wraz z zasiłkiem rodzinnym wynosi około 1.000 zł. W ocenie Sądu Apelacyjnego w całości zaspokajała i zaspokaja ona potrzeby powoda i dlatego czyni żądanie pozwu w tej części niezasadnym. Nie ma przy tym znaczenia, że ojciec powoda świadczył do rąk jego matki określone kwoty gdyż służyły one zaspokojeniu nie tylko potrzeb powoda ale również jego matki, która nie miała środków utrzymania. Poza tym obowiązek alimentacyjny rodzica względem dziecka zależy od niemożności zaspokojenia potrzeb związanych z utrzymaniem przez samo dziecko. Zatem w sytuacji gdy dziecko dysponuje majątkiem przynoszącym dochody powinno w pierwszej kolejności przeznaczyć je na własne utrzymanie, a jedynie niepokryte w taki sposób jego potrzeby będą zobowiązani zaspokajać rodzice (art. 133 § 1 kro).

Z zeznań matki powoda wynika, że powód ma majątek, który uzyskał z tytułu spadku po swoim ojcu, a jest nim mieszkanie które kupił za kwotę ok. 210.000 zł. pochodzącą ze spadku i lokata w kwocie ok. 340000 zł. Ta lokata bez wątplenia przynosi mu dochody wynikające z oprocentowania i zwiększając dochody uzyskiwane z ubezpieczenia społecznego w pełni zaspokaja potrzeby związane z jego utrzymaniem. Nie ma więc żadnych podstaw aby uwzględnić żądanie przyznania renty, która musi odpowiadać zasadom przewidzianym w art. 446 § 2 kc. W przypadku powoda stanowiłaby nieuzasadnione wzbogacenie i przewyższała koszty jego utrzymania, do których poniesienia byłby zobowiązany biologiczny ojciec.

Dlatego Sąd Apelacyjny w całości apelację powoda oddalił (art. 385 kpc), a apelację pozwanego częściowo uwzględnił zmieniając zaskarżony wyrok (art. 386 § 1 kpc).

Zważywszy charakter dochodzonego roszczenia i ostateczny wynik procesu Sąd Apelacyjny z mocy art. 100 kpc zniósł wzajemnie poniesiony przez strony koszty postępowania pierwszoinstancyjnego.

Nałożył jednak na pozwanego obowiązek poniesienia kosztów związanych z opiniami biegłego, które inicjował pozwany domagając się ustalenia przyczynienia ojca powoda do wypadku, gdyż ostatecznie takiego przyczynienia się nie można było ustalić. Te wydatki spowodował więc pozwany i dlatego w całości Sąd Apelacyjny go nimi obciążył (art. 100 kpc) nakazując ściągnąć od niego na rzecz

Skarbu Państwa koszty wyłożone tymczasowo w związku z opiniami biegłego.

Zważywszy na wynik postępowania apelacyjnego Sąd obciążył kosztami tego postępowania powoda zasądzając od niego na rzecz pozwanego 7229 zł. (art. 98 kpc).

Pozwany wygrał proces w postępowaniu apelacyjnym w 61% (50000 zł. porównaniu z 129000 zł. zasądzonymi przez Sąd Okręgowy).

Zatem skoro pozwany zapłacił wpis od apelacji w wysokości 6450 zł. należy się mu zwrot kwoty 3935 zł. (61% od 6450 zł.). Obliczając zwrot kosztów zastępstwa procesowego w tej samej proporcji pozwanemu należy się zwrot kwoty 1647 zł. Łącznie więc stanowi to kwotę 5582 zł.

Poza tym w zakresie oddalonej apelacji powoda pozwanemu należy się zwrot kwoty 2700 zł. kosztów zastępstwa procesowego co łącznie daje kwotę 8282 zł.

Powód tymczasem wygrał proces w 31% w zakresie dotyczącym apelacji pozwanego i winien mu pozwany zwrócić z tego tytułu kwotę 1053 zł. (2700 zł. x 39%).

Po wzajemnym skompensowaniu kwoty 8282 zł. i (...). Powód winien zwrócić pozwanemu 7229 zł, które Sąd Apelacyjny zasądził od niego w wyroku.